

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 127

## Plotki o porozumieniu polsko-japońskim

Pogłoski, jakie ukazały się ostatnio w prasie zagranicznej na temat rzekomego porozumienia polsko-japońskiego, wymierzonego przeciwko Sowietom, są zupełnie bezpodstawne i nie odpowiadają prawdzie.

## Wicemarsz. Car i pułk. Długoszowski zastępcami poła Miedzińskiego

W sprawie honorowej, wytoczonej przez poła klubu narodowego, mec. Stypulkowski b. ministrowi, połowi Bog. Miedzińskiemu na tle obrazy osobistej w czasie ostatnich dyskusji na posiedzeniu plenarnym Sejmu, toczą się obecnie rozmowy między stronami. Zastępcami poła Miedzińskiego są: wicemarszałek Sejmu Car i pułk. Wieniawa - Długoszowski.

## Pułk. Rayski przydzielony na specjalny kurs dla wyższych oficerów

Szef departamentu lotnictwa wojskowego w M. S. Wojsk., pułk. Rayski przydzielony został na specjalny kurs dla wyższych oficerów, odbywający się w Warszawie.

## Przed rozwiązaniem zagadki wielkiej katastrofy kolejowej w której 4 osoby poniosły śmierć

Doręczony już został akt oskarżenia 4-em obwinionym o spowodowanie strasznej katastrofy kolejowej na stacji Baciuty za Łapami, w której poniosły śmierć 4 osoby i 14 zostało rannych. Główna ta w sierpniu r. b. katastrofa spowodowała energiczne dochodzenie władz. W wyniku dochodzenia na ławie oskarżonych zasiadł kierownik ruchu na posterunku Baciuty, Jan Aścik i konduktorzy pociągu, zdążającego z Warszawy do Baranowicz, który stał się powodem katastrofy: Eugeniusz Skupio, Kazimierz Spenzo i Józef Zborowski. Konduktorom i kierownikowi ruchu grozi kara od 4 do 8 lat więzienia za niedbalstwo w czynnościach służbowych. Cała sprawa ma się, jak następuje: pociąg, zdążający w kierunku Baranowicz, musiał zatrzymać się na posterunku Baciuty, gdzie zazwyczaj pociągi pośpieszne nie stają. Postój na stacji, na skutek popucia się parowozu. Dyżurny ruchu nie zmienił jednak koloru światła dla wskazania, że tor zajęty, również konduktorzy nie wy pełnili przepisów alarmowych, jak założenie petard i t. d. Depesza o zatrzymaniu się pociągu była też nie jasna. To też nastąpiło zdarzenie z pociągiem 1707, który w niepełną godzinę wjechał na ten sam tor. W wyniku zderzenia 2 wagony zostały mocno uszkodzone, przyczem śmierć poniosł na miejscu: Domańska, Lewin-ter, Korycki i Dibarta, 12 osób zostało rannych i 2 osoby ciężko ranne.

Przechowujcie numery  
**OSTATNICH WIADOMOŚCI**  
jeśli chcecie wziąć udział w  
**Konkursie Pracy**

## Druga wielka bitwa nad rzeką Nonni kostowało już obie strony tysiące ofiar

LONDYN. (A.T.E.) Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu krwawe walki o posiadanie mostu kolejowego na rzece Nonni. Wojska chińskie, które posiadała przewagę zdołały utrzymać swe pozycje. Japończycy koncentrują swe oddziały i najwidoczniej przygotowują się do ofensywy na Czikar.

Gen. Maa odrzucił ultimatum sztabu japońskiego, który zażądał oddania dobrowolnie Czikaru w ręce Japończyków.

Żony i dzieci Japończyków w Tientsinie zostały odwiezione do Japonii w obawie przed ruchami.

Według dalszych depesz, pozycje japońskie poczynają się chwiać pod naporem przeważa-

jących sił chińskich. Chińczycy odcięli prawie skrzydło wojsk japońskich. Walki trwają bezustannie. Padło już tysiące ofiar.

### POSIŁKI JAPŃSKIE.

RYGA. (A.T.E.) Według doniesień sowieckich wczoraj do Mukdenu przybyło 6.000 żołnierzy japońskich. Zostali oni niezwłocznie pośpieszonymi transportami wysłani na odcinek frontu pod Czikarem.

### LIGA NARODÓW ZASYPANA NOTAMI.

GENEWA. (A.T.E.) Rządy Chin i Japonii w przededniu otwarcia sesji Rady Ligi Narodów nie przestają zasypywać sekretariatu nowymi notami.

## Wzrost działalności wyrotowców w Niemczech budzi niepokój sfer rządowych

Działalność wyrotowców w Niemczech, tak prawicowych, jak i lewicowych budzi w sferach rządowych

coraz większy niepokój.

Jutro rozpoczyna się konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów Rzeszy, którzy omówią sprawę

walki z ruchem wyrotowym.

Z różnych stron Rzeszy donoszą o zamieszkach i walkach.

W Eutin w Oldenburgu Reichsbannerowcy urządzili

burzliwą manifestację,

podczas której aresztowano 27

osób, które skazano natychmiast

w trybie doraźnym za nielegalne posiadanie broni od 2 do 7 miesięcy.

U wrót miasta Brunswiku hitlerowcy urządzili ćwiczenia wojskowe.

Hitlerowcy zarządził rewizję

osób i mieszkań

robotniczych, poszukując przeciwników politycznych oraz bro-

ni. Akcja terrorystyczna hitlerowców wzbudziła wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

W Ohrdruf

komuniści planowali napad na strzelnicę

dla zdobycia amunicji. Uprowadzona policja dokonała obławy, aresztując wybitnych komunistów. Komuniści planowali też

dokonanie aktów terroru na hitlerowcach.

W szeregu miast odbyły się starcia między komunistami a hitlerowcami.

Między innymi w Oppenheim

wynikła bójka w której 10 osób

aniósł ciężkie rany.

## Awantury przeciwżydowskie w Wiedniu

### Studenci nacjonaści opanowali uniwersytet

WIEDEN (PAT). — Wczoraj przed południem studenci narodowo-socjalistyczni obsadzili Uniwersytet i ustawili strażę w gmachu. W południu w gmachu Uniwersytetu odbyło się zebranie studentów nacjonalistycznych, na którym mówcy domagali się zaprowadzenia prawa studenckiego na zasadzie rasowo-narodowej. Jeden z mówców oświadczył, że na hasło żydowskie „bić faszystów” należy odpowiedzieć hasłem nie-

mieckim „bić Żydów i ich parobków, gdzie popadnie.”

lo pobitych. Policja opróżniła

W auli kilku studentów została

rampę Uniwersytetu i plac

przed Uniwersytetem.

### Rosnące bezrobocie we Francji wywołało

## ostrą kampanję przeciw robotnikom-cudzoziemcom

W związku z rosnącym bezrobociem we Francji rozpoczęto ostrą kampanję przeciw robotnikom-cudzoziemcom. Prasa nacjonalistyczna żąda wydania odpowiednich zarządzeń i gwałtownie występuje przeciw obrotom-cudzoziemcom. Sprawa ta

jest przedmiotem obrad parlamentu, który będzie ją dyskutował jutro, a niewątpliwie przeciwnie się przez parę dni.

Jedno z pism nawołuje do stosowania obowiązujących przepisów, które nie są wykonywane z powodu braku kontroli. W jed-

nym z przedsięwzięć np. jak podaje ów dziennik, na 400 osób — 300 jest cudzoziemcami.

Premier Laval konferował z posłami z północnych departamentów na temat rosnącego bezrobocia.

## Robotnicy całego świata chcą radzić nad kryzysem

### Projekt zwołania Międzynarodowej Konferencji Robotniczej

BERLIN. (P.A.T.). Zarząd naczelny międzynarodowego Związku Organizacji Zawodowych na ostatnim posiedzeniu uchwalił zwrócić się do związków

zawodowych Ameryki Północnej z propozycją zwołania do Paryża w drugiej połowie stycznia roku następnego Międzynarodowej konferencji organizacji zawodowych poszczegól-

nych krajów. Konferencja zająć się ma omówieniem planu wspólnej akcji przeciwko kryzysowi gospodarczemu w Europie i za oceanem.

## SKRÓTY

Przewodniczący sądu karnego w Essen (Niemcy) Wilhelm otrzymał pocztą paczkę, która okazała się maszyną piekielną, umieszczoną w puszcze od cygar. Do tej przesyłki dołączony był list, który groził zgładzeniem wszystkich oszołaków Trybunału Karnego. Zaobchodzi przypuszczenie, iż jest to akt zemsty ze strony terrorystów komunistycznych. Maszyna piekielna nie wybuchła.

W Neapolu zaważyły się dwa piętra domu, w którym znajdowała się ochronka dla dzieci. 5-cioro dzieci zostało zabitych, 5 osób starszych odniosło rany. Podczas usuwania gruzu, zaważyła się klatka schodowa, przyczem kilku strażaków zostało rannych.

W Bissao (Gwinea Portugalska) doszło do krwawego starcia między dwoma plemionami dzikich murzynów. Powodem starcia była kradzież świat przez jednego z krajołow. W walce wzięło udział kilkuset murzynów, którzy zakuliwali się nożami na śmierć i podpalali własne siedziby. Wśród zgłoszonych zraniono 10-mię zwioki mężczyzn, kobiet i dzieci.

## Wykrycie wielkiej organizacji pr. emigracji emigrantów do Stanów Zjednoczonych

LONDYN. (A.T.E.) Z Waszyngtonu donoszą, o wykryciu wielkiej organizacji, która zajmowała się nielegalnym przewozem emigrantów do Stanów Zjedn. Organizacja ta rozporządza kapitałem ponad 100 milionów dolarów i pozostawała w porozumieniu z urzędnikami konsularnymi, oraz urzędnikami europejskich filii wielkich banków amerykańskich. Według obliczeń ministerstwa pracy St. Zjedn. obecnie w St. Zjedn. znajduje się 400.000 cudzoziemców, którzy nie mają prawa pobytu. Organizacja powyższa ułatwiała przyjazd do St. Zjedn. 170.000 cudzoziemców rocznie.

## Przywódcy antyfaszystów aresztowani w Niemczech

BERLIN. (A.T.E.) Śledztwo w sprawie lotników włoskich, którzy zamierzali wyruszyć z Barwari celem odobycia lotu propagandowego nad Włochami ujawniło sensacyjne szczegóły. Aczkolwiek śledztwo trwało jest w tajemnicy uchodzi za rzecz pewną, iż w ręce władz niemieckich dostali się wybitni kierownicy ruchu przeciwfaszystowskiego. Jednym z aresztowanych jest sławny lotnik włoski Bassanesi. Który w kwietniu roku ubiegłego odbył lot propagandowy nad Rzymem i w drodze powrotnej spadł w górach szwajcarskich. Drugim aresztowanym ma być syn byłego premiera włoskiego Nittięgo. Aresztowani jako przestępcy polityczni nie będą wydani władzom włoskim i staną przed sądem niemieckim.

# Czy Francja dopomoże Niemcom?

W poszukiwaniu dróg do rozwiązania tragicznego kryzysu gospodarczego, który stał się udziałem całego niemal świata, mocarstwa Europy i Ameryki nawiązały ostatnio szereg rokowań.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami wzajemnych wizyt premierów i ministrów niemieckich w Paryżu, francuskich i włoskich w Berlinie, angielskich we Francji i w Niemczech, wreszcie francuskich i włoskich w Ameryce i t. d.

Dotychczasowe jednak narady nie dały żadnych właściwie rezultatów.

Głównym tematem obrad jest pomoc dla Niemiec. Po przegranej wojnie Niemcy potrafiły uzyskać olbrzymie pożyczki, lecz nie potrafią (czy też nie chcą) długów swych zwrócić. Wierzyciele, ratując swe zamrożone (unieruchomione) kapitały, udzieliły Niemcom... dalszych pożyczek. W ten sposób kwota zadłużenia Niemiec wzrosła do ogromnej sumy, sięgającej

50 miliardów złotych.

System „napędzania” coraz to nowych i większych kapitałów okazał się jednak zawodny. Niemcy pieniądze brały, lecz nie zwracały, nie ustając w żądaniach coraz to nowych pożyczek. A państwa zasobne w złoto nie mogą odmówić, bojąc się ostatecznego bankructwa swego dłużnika.

Sytuacja o tyle jednak uległa ostatnio zmianie, że państwa — wierzyciele udzielając nowych pożyczek, ratując Niemcy od ostatecznej katastrofy finansowej, pragną zagwarantować sobie pewne warunki.

Pierwsze tego rodzaju żądanie postawiła Francja, podczas konferencji w Londynie, domagając się, aby Niemcy w ciągu najbliższych 10 lat zagwarantowali pokój w stosunkach europejskich. Zadanie to zostało

odrzucone.

Jednakże Niemcy nie mogą obejść się bez pomocy Francji i dziś widzimy ponowne nawiązanie bezpośrednich rokowań między stronami.

Ostatnio toczą się w Paryżu narady między premierem Francji Lavalem i ambasadorem Rzeszy Niemieckiej v. Hoerschtem. Jednakże już pierwsze dni narad wykazały

zasadnicze różnice

między stanowiskami obu państw.

Co Francja żąda, aby przed uregulowaniem spraw odrocze-

nia długów krótko i długoterminowych, Niemcy wywiązały się ze swych zobowiązań, jakie ponoszą za wszczęcie wielkiej wojny europejskiej. Plan spłaty odszkodowań za zniszczenia wojenne (reparacje) opracowany został przez finansistę amerykańskiego Younga. Spłaty, według planu Younga przyjętego przez obie strony, zdaniem Francji

nie mogą podlegać żadnej dyskusji, ani rewizji.

Niemcy natomiast wysuwają zupełnie odmienny projekt. Uzaledniają spłaty reparacyjne od kwestji odroczenia i zrewidowania pożyczek powojennych.

Różnorodność tych zdań ma znaczenie nie tylko finansowe, ale i

polityczne

Francja bowiem słusznie uważa, że należność za szkody wojenne nie może być traktowana jako dług, zależna od tych czy innych warunków gospodarczych. Niemcy zaś chcą aby reparaacje traktowane były, jako zwykła wierzytelność, pragnąc w ten sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność za wybuch wojny, a odszkodowanie potraktować jako okup nałożony przez zwycięzców.

W tych warunkach kwestja

dalszej pomocy dla Niemiec staje się pod wielkim znakiem zapytania.

Charakterystyczne są w tej sprawie

ogłosy prasy francuskiej,

która nawołuje rząd swój do nuciściepliwości w stosunku do dań niemieckich i przestrzega przed lekkomyślnym udzieleniem pożyczki, dopóki Niemcy nie zrezygnują ze swych politycznych warunków i nie zastośują się do słusznych żądań Francji w kierunku

rozbrojenia moralnego:

zaniechanie myśli o rewizji granic,

rozbrojenia materialnego,

rozwiązanie organizacji wojskowych zarówno jawnych, jak i tajnych.

ATLANTIC

Chmielna 33  
Początek 6, 8, 10.15.

Pierwszy polski  
dźwiękowiec sezonu

10<sup>ciu</sup> z PAWIAKA

W rol. gł.: A. BRODZISZ, B. SAMBORSKI, K. LUBIENSKA, Z. BATYCKA, J. WĘGRZYN, K. JUSTJAN.

„Sztuba”  
Premjera w Teatrze  
Narodowym

Sfery teatralne są zazwyczaj przesadne. Nie można tego powiedzieć o dyrekcji teatru Narodowego, która swój sezon zainaugurowała w piątek, trzynastego, i to listopada („listopad — to dla Polski niebezpieczna pora”). Miejmy nadzieję, że nie zawiedzie się na swej odwadze. Choć, doprawdy, dłużej już czekać było niesposób, o ile się nie chciało zupełnie odzwyczaić publiczności, stoletniej od poważnego teatru.

Na inaugurację wystawiono nową sztukę bezspornie uzdolnionego autora — Kazimierza Lęczyńskiego. Jego „Sztuba” — to przekrój tego, co się dzieje w niejednej szkole, nie tylko nawet prowincjonalnej. Walka nowych ódów nauczania, nowego stosunku do młodzieży ze skamieniałym biurokratyzmem nauczycielskim. Autor dowodzi, że nauczyciel musi mieć w sobie dar wzniecania zapału w sercach swych pupiłków i słońce w duszy, aby w jego promieniach mogły pięknie się rozwijać młode pędy, bo „nie roślina tworzy glebę, lecz gleba — roślinę”.

Z wielkim zainteresowaniem słuchało się swiałych wywodów autora — tem większym, że mogliśmy podziwiać szereg znakomych kreacji aktorskich, jak przede wszystkim Duleby, Jarszewskiej, Brydzińskiego, Gawlikowskiego, Ankwicówny i Dobrowolskiej, ale również przyklasnąć tak niekiedy się zapowiadającym nowym nabytkom, jak: Zielińska i Zieliński. Kto interesuje się stosunkami, panującymi w naszych szkołach średnich, powinien stanąć przy tej sztuce obejrzeć.

H. L.

Wesoły Kącik

NAD RANEM.



Najwcześniej, bo już przed 6-tą rano, otwiera swe podwoje kawiarnia Turecka. Przychodzą tu na śniadanie ci, którzy o tej porze śpieszą się do pracy i ci, których praca o tej porze już się kończy. A więc muzycy z nocnych knajp, „dziewczynki” po ciężko przepracowanej nocy, karczmarze po nocy, spędzonej przy „oku” lub „pokerze” i t. d.

— Mahmed, Mahmed! Dla pana duże białe kawki i bulki — rozlega się co chwila donośny głos właściciela, Turka.

Przy stolikach zineczni i senśni goście rozmawiają o swych sprawach zawodowych i drobnych, troskach codziennych.

— Takie to teraz goście — żali się suchotniczo — kaszląca „nocna ćma”. — Na wódkę to niewiem ile wydał, a ze mną to się o dwa złote targował! I całą suknię mi wódką powalał.

— Mam środek na wywabianie płam — pociesza ją koleżanka.

— Dobry?

— Powiadam ci świetny. Nawet od plamistego tyfusu pomaga.

— To mi go dasz. Bo mój Janek strasznie gospodarny! Jak gdzie płamę zobaczy, to mnie po łbie bije.

— Ja się tam Olkowi bić nie daję.

— Hi! — Olek, to jest wogóle lepszy gość.

— Wiadomo. Zawsze ma chłopak europejskie wychowanie.

— Jakiego?

— Europejskie.

— Gadasz...

— Słowo daję. Przez trzy lata przed Europejskim Hotelem kwiaty sprzedawał. To się na wielkim świecie zna...

Przy drugim stoliku kilku karczmarzy rozmawia o przeżyciach ubiegłej nocy.

— Gdybym wyszedł w króla pik, toby dwa trumfy spadły...

— Słuchaj, a dlaczegoś ty Frankowi dał w zęby?

— Bo, idiota, zamiast w asa wyszedł w damę...

— To mu trzeba było powiedzieć, a nie bić o takie głupstwo. Chłop się obraził...

— O, też jest o co! Taki byłem ochrypnięty, że nie mogłem wymówić, więc mu zwróciłem u wagę ręką...

Przy innym stoliku dwóch muzykantów rozmawia o kłopotach rodzinnych.

— Człowiek, panie gra, gra, ale na wszystko, co potrzeba, nie wygra. Ile to na same wychowanie dzieci trzeba. Chłopaka do prywatnej szkoły posyłam. Zdżyczeje, że aż strach!... 100 złotych na miesiąc!

— Tak, tak. Nauka drogo kosztuje.

— I chłopak mi, panie, mówi, że się nawet połowy tego nie uczę co inni, a płacić trzeba samo! Czy to nie zdzierstwo?

Napoleon Sadek.

DANIEL BACHRACH

## ŚLADAMI PRZESTĘPCÓW

SENSACYJNE PAMIĘTNIKI

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Siedczego

### Tajemnica gabinetu restauracyjnego

Po wyjściu kelnera, któremu Romanowski polecił podać zamówioną kolację, kiedy za dzwoni, stał się on natarczywy. Przysięgał, że zakochał się we mnie od pierwszego spojrzenia i że żyć beze mnie nie może. Usiadł obok mnie na kanapie i usiłował mnie pocałować. Broniłam się, jak mogłam, lecz widząc, że nie mogę zapanować nad sobą i z obawy, że mu ulegnę, przeprosiłam go i wyszłam z gabinetu do garderoby. W korytarzu zauważyłam, że odepierała mi się klamerka od pantofelka i zwróciłam się do garderobjany, by mi ją przyszyła.

— Jak długo bawiła pani w garderobie? — zapytałam.

— Kwadrans, a może i dłużej. Zastanawiałam się, co zrobić. Przyznam się panu szczerze, dyrektor podobał mi się, a natura domagała się swych praw i kto wie, czybym mu nie uległa.

— I cóż było dalej?

— Kiedy wróciłam do gabinetu, ujrzałam go leżącego na ziemi, obok leżał rewolwer. W pierwszej chwili chciałam wołać o pomoc, lecz kiedy zostałam świadkiem, jaki skandal z tego wyniknie, a także że względu na moich rodziców postanowiłam wyjść niepostrzeżenie. Nikt mnie nie widział, gdyż do gabinetu weszłam w masce i w czasie bytności kelnera w gabinecie stałam przy oknie odwrócona tyłem. Złapałam ze stołu moją torebkę i szybko wyszłam.

Jakis instynkt zaprowadził mnie wprost do drzwi, prowadzących na schody i po chwili znalazłam się na ulicy. Wsiadłam do pierwszej stojącej z brzo-

ga dorożki i kazałam jechać wprost przed siebie. Musiałam odczekać z przerażenia i byłam bliska omdlenia. Świeże powie trze orzeźwiło mnie trochę i kiedy odzyskałam równowagę, poleciałam dorożkarzowi jechać na Marszałkowską rog Siennej. Krewni moi mieszkają na ulicy Zielnej. Przy placem dorożkarzowi zauważyłam brak obrączki ślubnej, zdawało mi się jednak, że miałam ją, wsiadając do dorożki. — Stałam w dorożce, lecz jej nie znalazłam.

Całą noc oka zmrzyć nie mogłam i kiedy ukazały się pierwsze gazety, oczekiwałam je z niecierpliwością. Była tam tylko krótka wzmianka o samobójstwie, lecz o mojej bytności w gabinecie nie było ani słowa.

— Stało się to wskutek mojej prośby, że gazety nic nie napisały o obecności w gabinecie tajemniczej maski.

— Sądziłam, że samobójstwo zostało ustalone i nikt się mną więcej nie interesuje, to też kiedy po kilku dniach przeczytałam ogłoszenie o znalezieniu obrączki ślubnej, nie podejrzewałam zasadzki i zgłosiłam się do redakcji, gdzie zostałam areztowana. To jest wszystko, co mogę panu komisarzowi powiedzieć i błagam pana, by nazwisko moje nie zostało umieszczone w gazetach.

— Więc przypuszcza pani, że nieboszczyk popełnił samobójstwo?

— Naturalnie, wszak był ze mną sam na sam i nie sądziłam, że ja go zamordowałam.

— A jednak stwierdzone zostało, że został on zamordowa-

Pani T. zachwiała się i gdybym jej nie podtrzymał, padłaby zemdlona na ziemię. Straciła przytomność. Przy pomocy jednej z wywiadowczyń, udało nam się doprowadzić ją do przytomności i ratrzyła na nas biegnącym wzrokiem, nie wiedząc, co się z nią stało, wreszcie krzyknęła:

— Przysięgam panu na wszystkie świętości, że ja jestem nie winna, a zresztą, dlaczego miałabym go zamordować?

— Być może działała pani w obronie własnej i, o ile tak rzeczywiście było, najlepiej będzie, jeżeli powie pani całą prawdę, a nie jej w tym wypadku nie grozi, tem bardziej, że idzie tu o człowieka podejrzanej kondyty, prawdopodobnie handlarza żywym towarem. Ma pani szczęście, że nie wpadła w jego sieć i nie pojechała z nim zagranicę, gdyż z pewnością wywieźliby panią do jakiegoś lupanaru za morze.

— To niemożliwe. Nieboszczyk robił takie dobre wrażenie i nigdy nie uwierzyłabym w coś podobnego! Mimo to jeszcze raz panu przysięgam, że kiedy wyszłam z gabinetu, żył jeszcze i zastałam go martwego dopiero po moim powrocie.

— Czy nie zauważyła pani, że był zdenerwowany?

— Nie. Był tylko bardzo podniecony, ale było to wobec mego oporu zupełnie zrozumiałe i nie przykładałam do tego wagi.

— Jeszcze jedno bardzo ważne pytanie. Niech się pani postara, o ile możliwe, dokładnie sobie przypomnieć: czy po wyjściu z gabinetu do garderoby nie zauważyła pani na korytarzu nikogo?

# SZUMOWINY WARSZAWY

Opowieść o niezwykłych, a prawdziwych wydarzeniach z życia stolicy

— Nie zaprasza mnie pan — zapytała Jadzia.  
— Nie, nie dziś, panno Wisieńko — odparł Mardek gorączkowo, — bo przypomniałem sobie właśnie... że już nawet nie mam herbaty... ani nawet węgla... a już za późno teraz kupować... Niech pani idzie do domu sama... natychmiast... i gdyby któż panią pytał o to, proszę powiedzieć, że pani mnie zupełnie nie zna...

— Dobrze, jeżeli pan o to prosi... Jestem panu raz jeszcze najserdeczniej wdzięczna za wszystko, co pan dla mnie uczynił.

— Zawsze do usług, ale niech pani się spieszy, nie zatrzymując się ani chwili dłużej... Prędko, prędko, panno Jadwisiu proszę stąd uciekać. Dowiedzieli...

Drżał na całym ciele. Jeszcze nigdy nie widział go, tak zawsze odważnego w obliczu największego niebezpieczeństwa, strwożonego tak przeraźliwie.

Zaraził ją widocznie swym strachem, bo nie czekając dłużej, pobiegła też przed siebie, starając się oddalić jak najszybciej od tego widocznie groźnego miejsca.

Tymczasem Mardek rozejrzał się bacznie i zaczął nieznacznie myszkować dookoła, zwłaszcza za rogiem, gdzie zniknęły dwa cienie. Po kilkunastu minutach odnalazł je wreszcie i przy blasku latarni przekonał się, że jego podejrzenia były słuszne. To był Szlaja i Biały Szatan.

Zaklął siarczyscie. A więc musieli widocznie iść za nim i wysledzili go.

A gdyby nawet, to i cóż z tego? Czemż to Mardka tak przeraża? Czyżby miał nieczyste sumienie?

Tamci dwaj pożegnali się ze sobą i poszli każdy w inną stronę.

Mardek odetchnął z ulgą. Rzekł sam do siebie: — Myślałem, że mi sprowadzą dziś jeszcze gliny na kark. W każdym razie, Mardku, czuwaj!...

Wrócił do siebie. Ale kilkakrotnie w nocy jeszcze wychodził z domu i, rozglądając się bacznie, krążył dookoła. Nic podejrzanego wszakże nie dostrzegł. Dopiero po północy, zakradli się do niego, jak nieraz, pewni tajemniczy goście, przemykając się chytliwym w mroku nocnym. Tym razem udali się

również do piwnicy, ale pracowali śnąc cicho, bo nie słycać było najmniejszego szmeru ani szelestu...

Jadzia tymczasem biegła naoslep, sama nie wiedząc, dlaczego i przed kim ucieka. Wiedziała tylko, że Mardek czegoś się okropnie przestraszył. Ale czego? I czy bał się o nią, czy o siebie samego?

Uspokoila się, przypominając sobie rozmowę z Mardkiem, która ją nawet nieco ubawiła. Przecież to były formalne oświadczenia. I kto wie, czyby to rzeczywiście nie było dobre? Ulżyłoby jej, dałoby nareszcie cichą przystań życiową. Miałaby przyszłość zapewnioną. A co najważniejsza — ten wzgląd teraz był dla niej najdonioślejszy — przyrzekał, że umożliwi leczenie mamusi, może nawet zdołałoby się przywrócić jej zdrowie w całej pełni, a w każdym razie ukoiłoby się jej cierpienia. I już Szlaj nie bał się... Chybażby śmiał się jej czepiać, gdy miałaby za męża człowieka, który już tylokrotnie uśmierzył energicznie zbrodnicze zapędy tego rzemizimieszka!

Jadzia westchnęła z wielkiego wzruszenia. I trochę ze smutku. Bo, co tu dużo gadać, najwyraźniej zdawała sobie sprawę z tego, że Mardka nie kocha. A, zresztą, Bóg raczy wiedzieć? Przecież jeszcze nigdy nikogo nie kochała. Jaka ona wogóle jest ta miłość? Tyle o niej wiedziała, co z książek, powieści, teatru czy kina. Dopiero niedawno czytała w gazecie powieść, w której było dużo o miłości. W każdym niemal odcinku czytała, że miłość to cudny kwiat, tak rozpowszechniony, a jednak tak... rzadki, którego upajający zapach niesie rozkosz, ale i... cierpienie, daje życie lub... śmierć, skłania do bohaterstwa lub... zbrodni.

Każde młode dziewczę jest przepojone owym... przeczuciem miłości. A cóż dopiero, gdy jest córką niewiasty, o tak burzliwych namiętnościach, jak Ludwika, konająca ofiara swego szału myślowego. A jednak Jadzia wciąż jeszcze sobie tej miłości nie wyobrażała. Jaka ona jest? Czy to może tylko ułudą?

I znów sobie przypominała pewien ustęp z powieści: „Człowieka, którego się kocha, otacza się blaskiem świetlanej aureoli, poświaty tak promiennej, że aż... oslepiającej, które, ulatując ku niebu,

łnią wszystkimi kolorami tęczy, spadają zaś w postaci marnych mydlin, szczypiących w oczy”...

Wiedząc, że miłość tak czy inaczej wzrusza, rozkliwka, podnieca, badała się dokładnie i doszła do wniosku:

— Nie! Nic nie czuję! Ani wzruszenia ani podniecenia. Widocznie ten Mardek musi mi być zupełnie obojętny. A szkoda, bo to przecież zuch-chłopak! I porządny, szlachetny, uczciwy. Chociaż... czegoż się tak bał przed chwilą?

Uchylając cichutko drzwi do swego pokoiku, usłyszała znów, jak matka bredziła o słońcu i kwiatkach.

Wnet wszakże oprzytomniała i widząc córkę, szepnęła słabym głosem:

— Był znów Zawada. Mówił, że poczeka najwyżej jeszcze dwa dni. Jeżeli pojutrze nie dostanie zaległości i za miesiąc zgóry, wyrzuci nas na bruk. A teraz musi być okropnie zimno na ulicy. Nawet w łóżku marzną.

Rzeczywiście szczękała zębami, jak w febrze. Jadzia też była zziębnięta. Resztką drzewa napaliła w piecyku. Milczała. Ale nie spuszczała oka z twarzy matki, bladej i wynędzniałej o oczach, podkrążonych żafobnymi obwódkami. I znów sobie pomyślała: możeby jednak wyjść zamaż? Wyszłoby wreszcie obie z tej nędzy. I może na pobludnych wargach matki zakwitnąłby jeszcze blask szczęścia?

Jadzia znów westchnęła i dziwnie jakoś zasmuciła się... Z błękitnych ocząt spłynęła łza... Jakby żegnała się z ulatującym nazawsze snem o miłości... Łza pożegnalna na grobie marzeń nieziszczalnych...

Nie małe zdziwienie wywołała nazaputrz wizyta Mardka w pokoiku dwóch niewiast. Przyszedł przeprosić za wczorajsze nieporozumienie i tchórzostwo. Spoglądając z nie małym politowaniem na nazbyt już nędzne otoczenie, ucałował z szacunkiem rękę Ludwiki i, nisko się kłaniając, rzekł dworsko:

— Miałem już kilkakrotnie szczęście i zaszczyt przysłużyć się córeczce szanownej pani. Panno Jadwigo, zapewne, pani opowiadała. Znamy się już jakiś czas. Nie obce mi są sprawy... życiowe pań. Wiem też, że u pań się nie przelewa. Co do mnie, również nie jestem zamożny, ale bardzo pracowity i pełen zapału.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Ostatnie Wiadomości Sportowe

### Trochę zimnej krwi

Kryzys gospodarczy ogarnął niemal świat cały. Chińczycy i Japonczycy nawzajem się mordują, funty i dolary spadają w zawrotnym tempie, potężne banki zawieszają wypłaty, mnożą się międzynarodowe afery sportowe — oto wiazanka zdarzeń, wypełniająca okies przed gigantycznym startem się narodów pod prążącym słońcem w Los Angeles. U nas też zapanowała gorączka.

Wszem i wobec głośno mówi się o konieczności wystawienia, choćby najmniejszej liczbowo ekspedycji, zmagającej się publicznie zdaniami (uchowców — jednym słowem prawdziwy kocot przedolimpijski. Na tem miejscu niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę propagandy sportu polskiego zagranicą, a tem bardziej popieramy udział naszych „repów” na Olimpiadzie. Trzeba się zdobyć choćby na najcięższy wysiłek, byle tylko dopiąć celu: reprezentacja Polski musi być na X Igrzyskach Olimpijskich.

Jest tylko jedno maleńkie „ale”, które winno zwrócić specjalną uwagę. Oto zgola niepotrzebnie, w sposób zawsze niepożądany, omawia się publicznie możliwości naszych zawodników. W ocenie ich zalet, kieruje się zazwyczaj ostatnimi wynikami i na tem opiera się zgóry „kolęność” w poszczególnych konkurencjach. Papierowe obliczenia zresztą w 99 procentach okazują się złudnymi. Zawodnik jest przecież tylko człowiekiem i jak każdy, ulega najrozmaitszym wahaniom.

Obecnie jest jeden fenomen — efekt „Borena” można być pewnym: to Nurmi. Ale przecież Nurek nie wazy niebiała, a właściwie wcale. Dlatego też z ostrzeżeniem należy przyjąć niepotrzebne spajanie w naszego asy-Kusocińskiego, iż od niego właśnie najwięcej wymagamy. Ura-

bia się w ten sposób opinie, która na wieść o klęsce Kusocińskiego (oby się tak nie stało!), obróciła całą swą gorycz i żal przeciwko niemu. Byłoby to stanowczo niesprawiedliwe.

To też powtarzamy: Szukajmy

### Kuliśy sportowe

JERZY BUŁANOW (Polonia), najlepszy obrońca Polski, wskutek ciężkiej kontuzji na meczu z ŁKS-em, nie będzie mógł w ciągu dłuższego czasu brać udziału w zawodach.

PICHELSKI L. były kierownik AZS-u, wystąpił z tego klubu i zgłosił akces do Warszawianki.

ŁANKO „wędrowny piłkarz”, otrzymał zwolnienie z Czarnych (Lwów) i podobno zasilł drużynę benjaminka Ligi, 22 p.p. (Siedlice).

### Proces sądowy o tytuł... mistrza świata

W rozegranych przed pewnym czasem mistrzostw świata w kolarstwie pierwszy do mety przybył Francuz Michard, ale sędzia celowniczy Colignon uznał, iż do konał tego drugi kolarz, Duńczyk Hansen. Wybuchła nieopisana wrzawa, prasa wszczęła nagonkę na sędziego, ale niewiele to pomogło. I oto znany fabrykant rowe-

### Walki olbrzymów

Według doniesień z Nowego Jorku, tamtejsza sławetna „Komisja bokserska” postanowiła utworzyć specjalną kategorię olbrzymów, którzy również walczyliby o mistrz. Jak informują, już 27 b.m. odbędzie się tego rodzaju wal-

### Skon słynnego piłkarza

W wieku lat 46 zmarł w tych dniach w Niemczech znakomity piłkarz, Eugen Kipp. W okresie przed wielką wojną światową był Kipp stałym reprezentantem pił-

ską do Olimpiady, pracowimy, dającymi atuchy, ale bez gorączki, bez wytwarzania podnieconej atmosfery. Trochę zimnej krwi — oto zdaniem naszym najlepsze lekarstwo.

(miecz gór.)

MARJUSZ WEYHER, objął kierownictwo piłkarskiej sekcji AZS-u.

FINN (Makabi), czołowy pięściarz wagi ciężkiej w stolicy, podobno wycofuje się z czynnego życia sportowego.

KRAZA pogłoski, że kilku znanych graczy Sokolat, po ostatniej porażce w finałowym spotkaniu ze Skodą, ma zamiar wstąpić do innego klubu „a” klasowego!

row Rassemar, który uczył Michardowi „stalowego rumaka” do zawodów, wytoczył Międz. Zw. Kolarstwu proces o odszkodowanie w sumie 100 tys. złotych. Rassemar twierdzi, iż z powodu rzekomej przegranej Micharda, fabryka doznała poważnych strat. Sensacyjny proces odbędzie się 8 grudnia b. r.

ka między Carnerą a Argentyńczykiem, Campolo. Poza tem do tej kategorii zostali zaliczeni na razie: Godfrey, Cobb i Santa. A więc same „dzieci” o wroście 2 mtr. i wadze minimalnej — 116 kg.

### Uniwersytety amerykańskie zgarniają miliony

Większość uniwersytetów amerykańskich pyszni się z posiadania światowej sławy sportowców, wspaniałych stadionów, basenów i t. d. Fundusze na prowadzenie kolosalnej pracy sportowej czerpane są przedewszystkiem z zawodów w rugby. Naprzykład uniwersytet w Vale w ub. sezonie zaro-

bił na meczach rugby półtora miliona dolarów. Inne zawody dostarczają mniej gotówki. I tak: lekkoatletyka: 2500 dol., basket-ball — 30 tys. dol., piłka wodna i pływanie 2500, tenis — 5200, boks — 1000 oraz szermierka — 30 dolarów.

### Nowa afera mistrza świata

Rekordzista światowy, Jules Ladoumeque (Francja), który podczas swej kariery zdołał naruszyć surowe przepisy o amatorstwie, znów potknął się. Jak donosi prasa paryska Związek

lekkoatlet. wszczął śledztwo w stosunku do Ladoumequa, dopatrując się w jego działalności skłonności do zawodowstwa! W najbliższym czasie spodziewane są wyniki dochodzenia.

### „Pragnę być królem”

Dotychczasowy bokserki mistrz świata, Niemiec Max Schmeling, nie ma jak wiadomo chwili spokoju gdyż stale atakowany jest przez najrozmaitszych pretendentów do tronu. Ambitny Niemiec nie traci nadziei i w ostatnim wywiadzie udzielił nam

rykańskemu dziennikarzowi, kategorycznie oświadczył: „Pragnę być królem. Są to skłonności wybitnie monarchistyczne, ale tem nie mniej, do upadłego bronie o de ciężko zdobytego tytułu”. A no, zobaczymy.

### Podróż naokoło świata

Tennisowa trupa cyrkowa Tildena objeżdża, jak donosiliśmy, główniejsze miasta w Europie, rozgrywając zawody z poszczególnymi zawodowcami. Pobyt w Euro-

pie tak przypadł do gustu „cyfrikowcom”, że nie mają zamiaru zbyt prędko opuszczać Starego Świata i pragną pozostać tu, przy najmniej w ciągu zimy.

### Na międzynarodowej arenie

FAWORYCI włoskich mistrzów piłkarskich „Genoa” i „Roma” odnieśli niespodziewane porażki: AMATORSKA reprezent. bokserka Ameryki rozegrała ostatni swój mecz z reprezent. Irlandji w Dublinie, wygrywając 10:6. Amerykanie wracają już poza ocean.

NA MECZU piłkarskim dwóch drużyn juniorów w Wiedniu doszło do niebywałych skandali. Publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziego, wtargnęła na boisko i dotkliwie go poturbowała. Zajęcie zlikwidowała policja.

### Z ostatniej chwili

Polonia — Makabi 4:1 (2:0). Zawody towarzyskie. Gra ostra a nawet brutalna, przyczem więcej ponosi sędzia. Bramki zdobyli: Szczepaniak, Ogrodziński, Malik i Pazurek. Reprez. klubów robotn. — Gwiazda 4:0 (1:0). Zdecydowane zwycięstwo

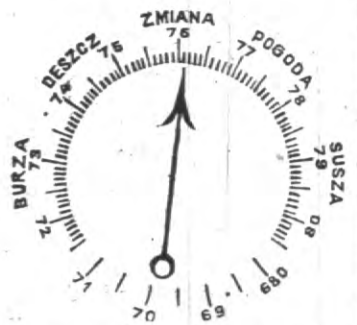
reprezentacji. Punkty uzyskali: Napiorkowski i Przeorowski po dwie.

Warszawianka — Warta 2:1 (1:0). Mecz miał dramatyczny przebieg.

Polonia lb. — Gwiazda 5:2 (1:1). Reprez. kl. rob. — Makabi 4:2 (1:1)

LISTOPAD  
Dziś: M. B. Ostrobr.  
Jutro: S. Irmel  
**16**  
Wsch. słońca g. 6 m. 57  
Zach. słońca g. 15 m. 44  
Poniedziałek

Jaka będzie dziś pogoda?



barometr wskazuje ciśnienie o g. 8 rano

### Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

**Z 10-cio groszówek zebrało się na bezrobotnych 1,500,000 zł.**

Pomimo satyrycznych uwag, najczęściej utrzymanych w tonie zgryźliwym, na temat podwyżki opłat pocztowych przez rząd na rzecz bezrobocia (opowiadano historyjki, że pisarze ludzie nie będą) w tych dniach skarb państwa przekazał komitetowi do spraw bezrobocia półtora miliona złotych uzyskanych z podwyżki opłat pocztowych.

### Kto wygrał bilety?

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid”:

„Vedun” zamiast „Verdun” zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnego biletu na pierwsze miejsce do kina „Światowid” w Grodnie.

Po wygrany bilet należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

### Kupujcie wyroby krajowe

## Nie uchylać się od spisu

W dniu 9 grudnia ludność na całym obszarze państwa polskiego zostanie sfotografowana. Zdjęcie to poda nam ciekawe wiadomości. A więc, wiele żyje u nas ludzi? Wiele w każdej miejscowości? w jakim wieku, jakiej płci, wyznania i narodowości i czym się ludzie zajmują?

Liczba analfabetów zdradzi nam wielu to wyborców do ciał ustawodawczych nie umie ani czytać ani pisać. Spis wykaże ilość dzieci uczęszczających do szkół oraz pozbawionych nauki, a nawet ile dzieci będzie w wieku szkolnym za lat 6, a więc wiele do tego czasu będzie potrzeba wybudować szkół i wykształcić nauczycieli.

Dowiemy się wiele budynków drewnianych, murowanych, parterowych i piętrowych posiada każda wieś i miasto, wiele mieszkań składa się wyłącznie z jednej izby, wiele mieszkań pozbawionych jest ustępu. Rubryki zawodowe wskażą wielu mamy bezrobotnych i z których gałęzi przemysłu. Dane te będą nader cenne dla naszej młodzieży przy obieraniu zawodu. Pytania, na które odpowie nam spis ludności, możemy wyszczególnić w setkach i tysiącach, gdyż spis ludności będzie dla nas i zagranicy skarbnicą cennych wiadomości.

Praca zebrania tych wiadomości powierzona będzie okręgowym komisarzom spisowym. Komisarzy tych potrzeba w Grodnie około 300, w województwie białostockim około 7,000, zaś w całym państwie około 150,000. Praca ta, jeżeli ma być należycie wykonana, musi być poruczona osobom inteligentnym i taktownym, a także i społecznie wysoko wyrobionym.

Obowiązek komisarzy spisowych jest honorowy. Nietrawny obowiązek wyszukania takich ludzi spoczywa na magistracie. A skoro na kogoś padnie wybór wykonania obowiązku względem państwa, ten nie powinien uchylać się przed przyjęciem tego obowiązku.

Jednostki, obdarzone zaufaniem władz, które nieojalnie zachowałyby się względem państwa, władz i społeczeństwa, będą poddane pod pręgierz opinii publicznej na łamach prasy. Kto zatem, zaszczycony zaufaniem, nie chciałby wykonać obowiązku względem państwa i społeczeństwa, to o tem społeczeństwo musi wiedzieć i fakt ten musi być napiętnowany. Pamiętajmy, że Niemcy przeprowadzili spis ludności honorowymi komisarzami spisowymi, a my Polacy nie pozwolimy zawstydić się przez Niemców.

### Nadzieja dla rolników

Ceny na pszenicę i żyto w ostatnich dniach idą w górę i podskoczyły o 30 proc.

Rząd zapowiedział bezwzględne dążenie do ustalenia ceny na zboże takiej, która odpowiadałaby cenom innych produktów.

Kupcy zbożowi wstrzymali niemal zupełnie wysyłki, oczekując dalszej poważniejszej zmiany cen. Żyto w Warszawie osiągnęło już poziom 25 zł. za 100 kg. pszenica — 26 zł. Na

naszych kresach ceny żyta są znacznie wyższe od cen pszenicy.

Również silna tendencja panuje dla owsa z powodu dużych zakupów, jakich dokonywa obecnie wojsko.

Rolnicy zaczynają swobodniej oddychać. Utrwalona zwykła cen byłaby początkiem odrodzenia gospodarczego rolników, stanowiących przecież 85 proc. ludności naszego państwa.

## Co daje oszczędność

Co u nas przeciętny obywatel wie o oszczędności i jak ją realizuje w życiu?

Człowiek starszy liczy na dorastających synów, woli żyć z łaski, zgodzi się na nędzne warunki na starość byle teraz chwilami dogodzić własnym namietnościom.

Młodzi czekają, aż zaczną zarabiać tysiące, wtedy może coś się odłożyć.

A tymczasem nie trzeba dawać jak bardzo ludzą się i jedni i drudzy.

Dlaczego u nas ludzie wolą zadłużyć się, brać na raty, by później przyciskani koniecznością, odejmując pokarm od ust, spłacać wysokie procenty — kiedy mniejszym wysiłkiem, odmówiwszy błahostek, lub często roztropnie tylko dysponując groszem można stworzyć rezerwy na większe, możliwe wydatki.

Jeżeli niema zrozumienia własnego prywatnego interesu czy można mówić o docenianiu potrzeb społecznych? A nie wolno znów zapominać, że dobrobyt czeka tylko te narody, które oszczędnością stwarzą sobie kapitały, będące podstawą ich rozwoju, bo zapewnią im niezależność gospodarczą i polityczną.

To czego wymaga chwila nie jest znów czemś niemożliwym. Niech każdy z zarobionych 30 zł. odłoży złotówkę, a już uczy-

ni wiele dla własnej korzyści i dobra społecznego. Lecz tej złotówki nie należy chować ani w pończochę ani pod powalę.

Wysiłek jednostki nie da takich rezultatów jak współpraca w większej organizacji społecznej. Należy przyłączyć się do ludzi dobrej woli, którzy planowo akcję tą przeprowadzają na naszym terenie.

Weźmy pod uwagę np. Kasę Stefczyka w Grodnie. Ile już na tem polu uczyniła ta instytucja przez propagandę groszowych oszczędności, przez wypożyczanie na ten cel skarbonki! Współpraca z taką instytucją w postaci lokowania w niej swych oszczędności zapewniła te wszystkie korzyści o jakich mówiliśmy wyżej. Nadmienić należy, że Kasa Stefczyka dała się poznać jako zupełnie pewna instytucja. Dziś odpowiedzialność jej sięga kwoty 10 milionów. Korzyści wyłącznie zdolną jest zapewnić największe. Dotychczas od wkładów płaci najwyższe procenty i jest w stanie czynić to stale, bo przez państwo zwolniona jest od podatków. Zapewniając wysokie korzyści każdemu wkładcy, jakże bardzo przyczynia się do poprawy naszego rolnictwa przez udzielanie kredytu dla gospodarstw rolnych.

W rozumieniu więc własnego li tylko interesu warto wreszcie zacząć oszczędzać.

### Przytrzymani złoczyńcy zabili policjanta

Posterunkowy p.p. Stanisław Debiec podczas obchodu natknął się na kilku podejrzanych osobników.

Ponieważ zachowanie się ich nie wzbudzało zaufania, policjant usiłował ich zatrzymać i doprowadzić do posterunku celem dokładnego wylegitymowania.

W pewnym momencie jeden z zatrzymanych osobników zadał posterunkowemu kluczem żelaznym od wozu silny cios w głowę.

Policjant martwy osunął się na ziemię.

Zarządzony natychmiast pościg nie dał narażać pozytywnego rezultatu.

### Wściekły pies pokąsał kobiety

W Czarnej Wsi wściekły pies pokąsał do krwi Franciszkę Wesółowską, Jadwigę Januskiewicz oraz dotknął zębami Lidę Borowską i Wacława Wesółowskiego.

Głowę psa odcięto i odesłano do władz lekarskich w Białymstoku. Władze zarządziły dokonania szczepienia przeciwko wścieklicznie.

### Z Teatru Miejskiego

Premjera z „Rywal” odbędzie się we wtorek 17 b. m.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

### Pożar

W dniu 13. XI. rb. o godz. 5-ej rano we wsi Horny, gm. Hornica w zabudowaniu Iwazewiczowej Tatjana, wybuchł pożar, skutkiem czego spalili się dom mieszkalny wraz z chlewem i zbożem. Straty wynoszą około 2800 zł. Przyczyna pożaru narażenie nieustalona. Wypadku z ludźmi nie było.

### KOŁDRY

najlepsze własnego wyrobu i podpinkki w dużym wyborze poleca firma

**HERKULES**  
ul. Dominikańska 31

### Unieważnia się

zagubiony rachunek na zł. 37 gr. 34 z dnia 27-X b.r. z wystawienia księgni „Ognisko” w Grodnie dla kwatermistrzostwa 81 pp. 3-1

## Popierajcie L. O. P. P.

**WĘGIEL BEZ MIAŁU Cena 6,80 za 100 kg.**

razem z dostawą do domu

WĘGIEL z pierwszorządnych kopalń nabierany widłami bez kamieni. Dostarcza się w każdej ilości poczynając od 100 kg. w plombowanych koszach

**ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE W GRODNI**

UL. NARUTOWICZA 19 tel. 300.

Seans. o g. 6, 8, i 10 <sup>15</sup>	Dźwiękowiec <b>POLONJA</b> Pocztowa 4	Film całkowicie śpiewany i mówiony po polsku p.t. <b>G Ł O S S E R C A</b>
	Kino <b>APOLLO</b> Dominikań. 26	Uroczą Wilma Banky i Niezapomniany Rudolf Valentino w dram. pod tyt. <b>CZARNY ORZEŁ</b> Rzecz dzieje się za panowania Katarzyny W.
	Kino <b>PALACE</b> Orzeszkow. 13	Dramat z bohaterskich walk o niepodległość p. tyt. <b>W OGNIU I POTOKACH KRWI</b>

**KINO**  
**Światowid**

Brygidzka. 2

pocz. seansów:

1 — 17,30,

2 — 19,40,

3 — 21,40.

Dziś potężna epopeja wojenna

**„VERDUN”**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Śmigłego Nr. 6

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i samiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy w tekście (układ 5-cio szpalitowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpalitowy) 20 gr. Drobnie 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Drak. Oleński i Redko Grodno Rydza-Śmigłego 6.